Nr. 115. Lwów, Niedziela dnia 9. Maja 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Polacy bukowińscy.

KWESTJA AGRARNA —AUTONOMJĄ PROWINCJONALNA. — RADA NARODOWĄ. — INNE ORGANIZACJE POLSKIE.

(Od naszego korespondenta).

Czerniowce, w kwietniu.

Wobec znacznego stosunkowo stanu posiadania, jaki mają Polacy bukowińscy w ziemi nie od rzeczy będzie poświęcić słów parę ogólnej reformie rolnej. Reforma rolna dotychczas dla całego państwa nie uzyskała ostatecznych sankcji prawnych, nie przeszła bowiem przez ciała ustawodawcze i nie uzyskała aprobaty królewskiej. Jedynie reforma rolna dla Besarabji jest z punktu widzenia prawnego załatwiona. Niemałą przyczyną obalenia gabinetu uprzedniego i przyjścia Avarescu była właśnie szczera chęć przeprowadzenia reformy agrarnej.

Polacy bukowińscy mają około jedną piątą ogólnej liczby ziemi na Bukowinie, znajdującej się w rękach większej własności. Obecnie, jakby ustrojem przygotowawczym, część ziemi ma być przymusowo wydzierżawiona włościanom. Zapoczątkowanie reformy agrarnej nie wywołało zbytniego popłochu wśród ziemiaństwa, gdyż formy, w jakich projektowane przekształcenie sposobu władania ziemią miało być uskutecznione nie zarysowały się zbyt groźnie. Jednak początkowo pewna ilość ziemian była skłonną do emigracji, dziś ten prąd zamarł i powrócono do normalnego życia.

Drugą sprawą wyniesioną na porządek dzienny przez zarządzenia nowego gabinetu, jest kwestja ograniczenia autonomji prowincjonalnej, podciągnięcia pod jednolity szemat bukaresztański życia wszystkich ziem świeżo zajętych. Na zasadzie złączonego rozporządzenia gabinetu Averescu następuje reorganizacja całkowita dotychczasowych urządzeń. Rozporządzenie to na Bukowinie i Siedmiogrodzie spotkało się z bardzo silnym sprzeciwem, motywowanym niemożliwością zastosowania wszystkich reform przeprowadzonych przez Bukareszt, jako w niejednej gałęzi życia administracyjnego cofających życie o kilkanaście lat wstecz.

Ruch opozycyjny Bukowiny, a przedewszystkiem Siedmiogrodu, jest bardzo poważny i niewiadomo czy nie zmusi rządu centralnego do rewizji swoich postanowień. W kołach kierowniczych obydwu tych prowincji były omawiane wszelkie możliwości tak, iż być może, że staniemy w niedługim czasie przed bardzo ciekawemi zagadnieniami.

Bukowińską Polonję w stosunku do władz centralnych reprezentuje tak zwana Rada Narodowa; wybrana ona została na podstawie równego, tajnego, bezpośredniego głosowania, składa się ona z dwudziestu siedmiu członków. Rada Narodowa w stosunku do władz rumuńskich potrafiła sobie zapewnić znaczny autorytet i ona też uchodzi za wykładnik jedyny w sprawach polskich. Z ramienia Rady Narodowej jako przedstawiciel miejscowego społeczeństwa polskiego wszedł do senatu dr. Kwiatkowski z Czerniowiec, gdzie umiał sobie i sprawie reprezentowanej zapewnić należyte miejsce.

Po za ogólną reprezentacyjną organizacją, jaką jest Rada Narodowa, działa cały szereg miejscowych stowarzyszeń, skupiających siły i poczynania polskie. Do takich w pierwszym rzędzie należy zaliczyć Dom polski w Czerniowcach. Dom polski powstał 1865 r. jako ostoja dla rozbitków stłumionego ruchu narodowego na terenie Kongresówki, od tego czasu stale

Dalszy pościg wojsk nieprzyjacielskich.

Bolszewicy przygotowują się do obrony Kijowa.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 7 b. m.

Rozbite siły nieprzyjaciela cofają się na Ukrainę w zupełnym nieładzie. Nasze pociągi pancerne, w pościgu za oddziałami piechoty, **zajęły stację Wapniarki. Resztki drugiej armji bolszewickiej cofają się na Kijów, którego obrona została przez nieprzyjaciela zorganizowana przy pomocy nowo sprowadzonych posiłków. W pościgu za cofającymi się na Kijów oddziałami** nieprzyjaciela, zajęła nasza konnica **Wasylków.**

Na reszcie frontu energiczne wywiady.

Kuliński, pułkownik.

„Wszyscy na front!“

Fałszywy alarm o wzięciu Kijowa środkiem agitacyjnym bolszewików.

Kraków. (Tel. wł.) Krakowska radjotelegraficzna stacja przychwyciła depeszę z Moskwy wczoraj o g. 1 min. 30. Depesza zaczyna się od słów: Polscy panowie zerwali rokowania, rozpoczynając ofenzywę, i dziś zajęli Kijów. (?) W dalszym ciągu depesza **ostro atakując polską burżuazję, wzywa wszystkich chłopów i robotników do wielkiej akcji wojennej w obronie Rosji sowieckiej**, których hasłem być winno: **Wszyscy na front.** Dziś w południe mają się odbywać w całej Rosji mityngi, wzywające do powszechnej rewolucji.

Jest to oczywiście **środek agitacyjny ze strony bolszewików.**

—o—

Anglja wywrze nacisk na Polskę celem skłonienia jej do zawarcia pokoju.

Londyn. (Pat) Havas. Jeden z członków Izby gmin zainterpelował rząd o to, że terytorjum zajmowane obecnie przez Polskę, leży poza granicami wytkniętemi przez Radę Najwyższą. B. Law odpowiedział, że Wielka Brytanja nie będzie pomagać Polsce **w napadzie** (!) na Rosję, oraz że wywrze pewien **nacisk** (?) celem skłonienia Polski do rychłego zawarcia pokoju.

P. Patek ustąpi.

Następcą jego ma być poseł w Londynie Sapieha.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. maja 1920.

(M) Jak się dowiadujemy, minister Patek wyjechał z Paryża do Rzymu, skąd prawdopodobnie wróci wkrótce do Warszawy. Przyjazd jego wypadnie mniej więcej na czas, w którym przywidywana jest rekonstrukcja gabinetu. Ustąpienie p. Patka uważa się za pewne. Z pośród kandydatów wymienianych jako jego następców największe szanse ma, zdaje się, obecny poseł w Londynie Sapieha.

—o—

PRZYGWOŹDZONE OSZCZERSTWA NIEMIECKIE.

Bytom. (Pat.). Przedstawiciel niemieckiej partji w Zabrzu udał się do koalicyjnego kontrolora powiatowego, by mu zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo publiczne z powodu zamierzonego zbrojnego powstania polskiego, o czem świadczy — jak twierdzi „Schles. Volkszeitung“ — rozkaz organizacji wojennych. Kontrolor koalicyjny zapytał Niemców, czy są zdania, że trzeba powiększyć załogę wojsk koalicyjnych. Niemcy, których to pytanie nagle zaskoczyło, odpowiedzieli, że tego nie żądają; tylko proszą, aby Sicherheitswehrze zwrócono broń i amunicję, zwłaszcza kulomioty, granaty ręczne; miotacze ognia, które wojska francuskie odebrały. Kontrolor koalicyjny oświadczył, iż porozumie się w tej kwestji z komisją rządzącą w Opolu.

Bytom (Pat) Na notę rządu niemieckiego, złożoną międzysojuszniczej komisji rządzącej w Opolu, w sprawie rzekomych zbrojeń Polaków na Górnym Śląsku, ogłasza poseł Korfanty, przewodniczący polskiego komisarjatu plebiscytowego, w pismach górnośląskich oświadczenie, w którem między innemi pisze: Niemiecka polityka obecnego rządu używa podobnych kłamstw i oszczerstw, jakich używał rząd Wilhelma. Niemieckie koła urzędowe zorganizowały w Opolu, Raciborzu, Lublińcu i innych miejscowościach zbrodnicze napady na spokojną ludność polską, która bez żadnych zamiarów przeciwko Niemcom udała się do miast Górnego Śląska, by wziąć udział w manifestacjach. Te same koła prowadzą kampanję oszczerczą przeciw ludności polskiej Górnego Śląska.

—o—

Gen. Latinik wyjechał na Spisz i Orawę.

Cieszyn. (PAT.) Gen. Latinik wyjechał na Spisz i Orawę. Towarzyszy mu sekretarz hr. Morstin i oficer łącznikowy Czaszka-Rudziński.

się rozwijał i ugruntowywał, tak, że dzisiaj skupia bardzo znaczny zastęp środków i ludzi na wszelkiego rodzaju terenie prac kulturalno - oświatowych. Drugiem stowarzyszeniem w Czerniowcach, które zasługuje na specjalną uwagę, jest „Gwiazda“, organizacja skupiająca rzesze rzemieślnicze, mająca niejedną jasną kartę w swojej historji. Po za powyższymi znajdujemy tu niedawno powołaną do życia organizację Bursy, przygarniającą i utrzymującą liczny szereg młodzieży polskiej w celu dania mu wykształcenia, oraz stwierdzenia z niej kadrów zawodowo wyszkolonych rzemieślników.

Ten pobieżny rzut oka na organizacje nasze, rozwijające swoją działalność na Bukowinie, mówi o zdrowych zadatkach, tkwiących w ruchu narodowym ujętym w te karby organizacyjne, wskazuje zarazem na uzupełnienie powyższego przez stosowne organizacje natury ekonomicznej i społecznej; organizacje te przy dzisiejszych warunkach życia niepomiernie mogą się przysłużyć sprawie naszej i być uzupełnieniem innych poczynań, o których pisaliśmy powyżej.

Choć niezbyt straszny kordon, ale kordon, graniczny czyni swoje, odcina od pnia rodzinnego tę grupę etniczną polską. Nie mając prawa ani możności inaczej postąpić, musimy starać się, by żywy z nią kontakt utrzymać, tembardziej jeślibyśmy umieli i chcieli wyzyskać te odrośla polskie na obcym gruncie do przeprowadzania wspólnych zadań i celów, jakie przed obydwoma bratnimi narodami chwila dziejowa wysuwa. Rumuni bez oparcia o Polskę, w obliczu naturalnych wrogów w postaci Rosjan, Węgrów, Bułgarów, a może i Rusinów, bez nas nie będą mogli egzystować prawie, a względy natury gospodarczej przy ułożeniu się stosunków w Polsce, jak np. sprawa węgla, będą musiały skłonić czynniki rumuńskie do szukania zbliżenia. Element polski na Bukowinie może być tym pośrednikiem, który wiele będzie w stanie dokonać i wiele dokona.

Wyjeżdżając z Czerniowiec do Bukaresztu, myślałem z radością, że praca jednostek, silnie wierzących w swoją sprawę, dużo stworzyć może, a takie jednostki wśród społeczeństwa polskiego na Bukowinie widziałem.

J. Kuncewicz.

Uposażenie niższych funkcjonarjuszy państw.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa 6 maja 1920.

(M.) Projekt ustawy, której ważniejsze postanowienia podałem we wczorajszej korespondencji, normuje także pobory „niższych stałych funkcjonarjuszy“. Pobory ich składają się także z 3 pozycji: pensji zasadniczej, dodatku za wysługę lat i dodatku drożyźnianego.

1) Ze względu na wysokość płacy zasadniczej dzielą się niżsi funkcjonarjusze na 7 stopni. Stopień I 400 mk. miesięcznie, stopień II. 450 mk. mies., stopień III. 500 mk., stopień IV. 550 mk.; stopień V. 600 mk., stopień VI. 650 mk., stopień VII. 750 mk. miesięcznie.

2) Postanowienia o dodatku za wysługę lat dla urzędników stosują się także do stałych funkcjonarjuszy niższych bez zmiany.

3) Dodatek drożyźniany oblicza się zupełnie podobnie, jak dla urzędników na podstawie następującego klucza:

Stopień	Samotni	Mała rodzina	Średnia rodzina	Duża rodzina
I	5,5	6,5	11,5	14,5
II	6	9	12	15
III	6,5	9,5	12,5	15,5
IV	8	10	13	16
V	7,5	10,5	13,5	16,5
VI	8	11	14	17
VII	8,5	11,5	14,5	17,5

Przepisy przejściowe.

W rozumieniu ustawy za urzędników lub niższych funkcjonarjuszy stałych uważani być mają w b. zaborze austrjackim wszyscy stali urzędnicy, podurzędnicy tudzież służy.

Dodatek za wysługę lat liczy się od dnia rzeczywistego objęcia służby. W czasie przejściowym komisje weryfikacyjne będą mogły urzędnikom i funkcjonarjuszom niższym, którzy pozostawali w służbie państwowej lub samorządowej w państwach zaborczych, lub którzy udowodnią, że pracowali stale w polskich instytucjach publicznych oświatowych, społecznych i ekonomicznych, zaliczyć ten czas do wysługi lat. Urzędnikom państwowym i samorządowym zaliczy się najwyżej 35 lat, innym osobom najwyżej 25 lat.

Przy zaliczaniu dawniejszych lat decydować będzie nienaganna poprzednia służba pod względem narodowym.

Do czasu zaliczenia poszczególnych urzędów w całej Rzpltej do odpowiednich stopni urzędnicy w b. zaborze austr. będą pobierali płacę zasadniczą i dodatek drożyźniany wedle stopni odpowiadających posiadanym rangom. Oficjanci i oficjantki pobierać będą płace i dodatek przywiązany do XII. stopnia.

Ustawa obowiązywać ma od 1 maja 1920 r.

Z prac komisji konstytucyjnej.

IZBA PRACY. — ZMIANA KONSTYTUCJI

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa 6 maja 1920.

(M.) Komisja konstytucyjna obradowała dnia 5 i 6 maja nad referatem p. Niedziałkowskiego (soc.) o „pracy i jej przedstawicielstwie“. Referent domagał się utworzenia Izby Pracy, złożonej z tylu członków, ilu mieć będzie sejm, wybranej na 3 lata przez Rady delegatów robotniczych miast i wsi, związki zawodowe robotników i organizacje pracowników umysłowych, wynajmujących swą pracę przedsiębiorcom lub państwu. Wszelkie projekty ustaw, dotyczące pracy i stosunków między nią i kapitałem, wymagałyby zaopinjowania ze strony Izby pracy. Przysługiwałoby jej także prawo inicjatywy prawodawczej w tej dziedzinie, interpelowania ministrów, a nawet stawienia ministra pracy w stan oskarżenia.

Komisja, stojąc zasadniczo na stanowisku, iż w konstytucji winny się znaleźć postanowienia, dotyczące pracy, jako podstawy i dźwigni życia narodowego, uznała, iż nie należy specjalnie uprzywilejowywać jednej formy pracy — najemnej i tworzyć dla niej specjalnego przedstawicielstwa o takich kompetencjach, któreby je wprowadzały w konflikt z sejmem. Uchwalono, iż mają być tworzone Izby rolnicze, przemysłowe, handlowe; pracy najemnej; które połączone z Izbą pracy mają współdziałać z rządem i sejmem w pracy ustawodawczej w sposób, który określą szczegółowe ustawy.

Przyjęto też artykuł, dotyczący zmiany konstytucji. W dziesięć lat po uchwaleniu obecnej konstytucji, a potem co 25 lat ma się odbywać rewizja konstytucji i ewentualne zmiany mają być przeprowadzane zwykłą większością głosów. Poza tymi terminami do zmiany potrzebna jest większość kwalifikowana 2/3 przy obecności przynajmniej połowy ustawowej ilości posłów.

Wobec alarmów, podnoszonych z powodu rzekomego przeciągania prac nad konstytucją w komisji i wobec demonstracyjnego wniosku tugutowców, zgłoszonego w sejmie, ma przewodniczący komisji konstytucyjnej pos. Rataj złożyć na jutrzejszem posiedzeniu sejmu sprawozdanie z dotychczasowych prac komisji.

Nowa propaganda przeciw Polsce.

„Manchester Guardian“; znany z niechęci do Polaków, a sympatji dla neutralnych, oraz dla bolszewików, umieścił znów niedawno artykuł swego korespondenta, w którym daje wyraz swym dla Polski niechęciom. Artykuł ten zatytułowany „Poland's Finances“ ma oczywiście na celu wykazać, że Polska, oślepiona imperjalizmem, leci dobrowolnie w przepaść. Korespondent „Manchester Guardian“ twierdzi; że tylko natychmiastowy pokój może Polskę ocalić, ,,o ile ją cośkolwiek ocalić może“.

Korespondent, który sam zapewne do neutralnych należy, przedstawiając stan finansów Polski, który świetny nie jest, co każdy mu przyzna, dochodzi do wniosku, że Polska skazana jest na zgubę, gdyż „umie jedynie narzekać na wyzysk żydowski“; a za to polityka finansowa jej ministrów od Karpińskiego do Grabskiego jest zupełnie nieudolna. Z tego „Manchester Guardian“ korzysta; by zarzucić Polsce; że głównym jej wydatkiem jest obecnie zbrojenie wojska, przeznaczonego na zajęcie ,,czysto rosyjskiego terytorjum“, co wedle niego stoi w dziwnem przeciwieństwie do sum wydanych na oświatę i hy-

---

1

Po co idziemy na wschód?

AUTOREFERAT Z WYKŁADU WYGŁOSZONEGO WE LWOWIE — W KOLE LITERACKIEM DNIA 24: KWIETNIA R. 1920

—o—

Spostrzegamy pewną koordynację linji magnetyzmu ziemnego i pierwszych żywiołowych wędrówek ludów. Ze znanych nam dotąd linji izogenicznych, tj. linji, łączących punkty jednakiej deklinacji magnetyzmu ziemnego dwie, nas bliżej obchodzące, biegną z północy na południe — jedna od Zatoki Fińskiej ku morzu Azowskiemu, druga od zatoki ryskiej ku Dunajowi i Bałkanom, natomiast z linji izoklinicznych, łączących punkty jednakiej inklinacji tegoż magnetyzmu, jedna północna biegnie ze wschodu na zachód przez Dniepr środkowy, gdzie przecina linję izogeniczną, druga, równoległa do tamtej — przebiega obszary na południu od Śródziemnomorza. W paralelach izogenów wyżłobiły się główne łożyska rzek obu zlewisk — bałtyckiego i czarnomorskiego, tj. Wisły, Niemna, Dźwiny, oraz Dniestru; Dunaju i Dniepru, tworząc wzajem siebie koordynansy rzeczne i organizacyjne.

Po tych to też właśnie paralelach z północy na południe musiały się posuwać i wędrówki pierwotnych ludów. Widać to przedewszstkiem ze wspólności koncepcji kultu i mitologji — północnej u Finów i południowej u Greków. W fińsko-karelskiej epopei — Kalewali, której spolszczenie przypada mi teraz w zaszczycie, jeden z bohaterów jej, Ilmarinen — wykuwa niebo, słońce i księżyc, tudzież sporządza młyn szczęścia ludzkiego. W Helladzie kowal ludzkości Hefajstos staje się już tylko epigonem, kującym tarcze dla Olimpu itp. W Kalewali pani północy — Pohjola kradnie ogień z ogniska Kalewi i ukrywa słońce i księżyc; miłosierny Ukko, bóg nieba, zsyła za to ludziom ogień niebieski, który się kryje we wnętrzu ryby; wobec zabiegów Ilmarinena i Vajnämöjnena — ogień wydobyto, a Pohjola słania słońce i księżyc; w mniejszej epopei fińsko-estońskiej — syn Kalewy walczy z szatanem i rycerzami żelaznymi, przykuty wreszcie zostaje do bram piekła z nadzieją przyszłego wyzwolenia. Odpowiednia akcja Prometeja greckiego jest mniej rozbieżną i mniej skomplikowaną, ale to dzięki tylko późniejszej kompozycji Eschyla: pierwotny prometeizm jest tu i tam jednakowy.

Ograniczam się na paru tylko momentach porównawczych, a ponieważ wykład mój w Kole był tylko streszczeniem szerszych badań moich w dziele „Ku Czarnomorzu“, złożonem w Akademji Umiejętności, tam przeto odsyłam czytelnika po szersze umotywowanie.

Jeśli tożsamość koncepcji istniała nad Bałtykiem i nad Śródziemnomorzem i jeśli w pochodzie z północy na południe szła przez obszary naszego Niżu sarmackiego, to na nim musiała zostawić ślady. Tak też jest istotnie. Prometeiczny fragment krakowski brzmi

Padła igła do morza,
zabiła niedźwiedzia;
zapaliło się morze,
ryby się popiekły,
osmolone szczupaki
do lasu uciekły.

A zaś godło Hery miłości małżeńskiej kukułka, ma swój alternant w piosnce naszej ludowej:

Kukułeczka kuka, kuka
Stary dziad, stary dziad
Młodej żony szuka.

Począwszy od pierwszej, a skończywszy na drugiej piosnce — w licznych naszych pieśniach ludowych i obrzędach występują odpowiedniości głównych godeł kultu i mitologji greckiej, jak jabłko Afrodyty dla wolnej miłości, paw (por. pawie piórka u drużbów), małżeńskiej, sowa Minerwy; łabędź i pegaz Apollina itd., a Swarożyc u Polan kijowskich i w Wielkopolsce, tudzież na Pomorzu (por. ślady Swarzędz, Swaryszew, Swarożyn) — to alternant Hefajstosa i Ilmarinena.

Sami Grecy miewali poczucie tej północności pochodzenia mitów swoich: Apollo urodził się na Archipelagu, ale rodzicielka jego przybyła z kraju Hyperboreów.

Jeszcze wyraziściej, a nietylko w pieśniach, legendach, podaniach, klechdach, ale i w obrzędach przejawia się tożsamość kultu dualistycznego z irańskim zoroastrowej Awesty. Ten Perłowicz na rozkaz

gjene oraz rolnictwo. Stan przemysłu polskiego opłakany, wielka ilość bezrobotnych, zwłaszcza żydów; bo Polacy w wojsku. W tych warunkach dawno byłaby w Polsce wybuchła rewolucja, lecz żydzi nie chcą rewolucji, gdyż mogłaby ona wywołać tylko rozruchy antiżydowskie, które rząd polski wszędzie popiera. (!)

Tyle „Manchester Guardian". Jest to znana śpiewka o „imperjalizmie polskim"; o pogromach żydowskich, o kraju, który się stacza dobrowolnie w przepaść, nowe ogniwo propagandy na rzecz pokoju polsko-bolszewickiego, zwalającej całą winę na Polskę, najeżdżającą czysto rosyjskie terytorja, propagandy, przedstawiającej bolszewików jako ofiarę.

Propaganda ta, której echo znachodziliśmy często i na łamach pism socjalistycznych, jak „Daily Herald" i francuska „Humanite"; przycichła przez czas jakiś. Tak wiele pisma te pisały o demoralizacji armji polskiej, która bić się nie chce, i o tem; jak to pod pierwszem uderzeniem ofenzywy rosyjskiej Polska się w proch rozpadnie, że zwycięstwa polskie wtrąciły je w osłupienie, straciły one grunt pod nogami. Obecnie zaczynają znowu, ale już inaczej, już o bolszewickim nastroju armji polskiej i włościaństwa słowa niema, już przyznają otwarcie, że propaganda rewolucyjna w Polsce krępowana jest przez nienawiść do żydów, starają się więc dowieść, że Polska upaść musi przez finanse swoje.

Ukr. gratulacje dla żydów.

Prezydjum delegacji ukr. nacjon. rady we Lwowie przesłało do żyd. rady narodowej na ręce wykonawczego komitetu partji sjonistycznej we Lwowie następujące gratulacje z powodu uznania państwowości żydowskiej:

„Jako przedstawicielstwo narodu, który pierwszy przyznał żydom prawo narodu, wyrażamy w imieniu narodu Galicji wsch. naszą szczerą radość, iż urzeczywistniły się odwieczne marzenia i dążenia narodu żyd. do odzyskania własnej państwowości i że z decyzji Najwyższej Rady Pokoju powstaje w Palestynie niezależne państwo żyd. Prosimy o przyjęcie przy tej sposobności od nas i całego narodu ukr. szczerych życzeń.

Lwów, dnia 4. maja 1920. Za prezydjum delegacji ukr. nacjon. Rady we Lwowie: dr. Roman Perfeckij, dr. Włodz. Celewycz."

—o—

Wasyl Habsburg wzywa inteligencję ukr. do czynu.

W ostatniej „Hrom. Dumce" znajdujemy ciekawy artykuł p. t. „Sektanty", podpisany przez Wasyla Wyszywanego, pod którym to pseudonimem kryje się, jak wiadomo, słynny Wilhelm recte Wasyl Habsburg. Treścią artykułu są t. zw. orjentacje, przeciw którym autor, jako gorliwy patrjota, występuje, wskazując na jedynie racjonalną orjentację: „Lud, lud i jeszcze raz lud. Lud to siła, tytan, w jego ręku cała władza. Bez ludu sekciarze żyć nie mogą, ale bez sekciarzy-inteligentów-dyletantów naród da sobie radę. Katastrofa zaszła bardzo daleko, ale jeszcze nie za późno, by uratować sprawę. Porzućmy wszystkie „hasła", „programy", „sekty", „orjentacje" i łączmy się z narodem. My — inteligencja musimy być tylko pierwszymi robotnikami na służbie ludu, a nie na odwrót, jak dotychczas było, gdzie naród nam służył. Czas panowania mniejszości nad większością już minął. Naród daje nam wszystko, a co myśmy mu dali? Wstyd nam i dzieciom naszym, kiedy wspomniemy o naszej robocie. Całkowity rozłam — to podarek sekciarzy narodowych. Kto nie orjentuje się ku narodowi, ku niezawisłej Ukrainie — ten zdrajca ojczyzny. Tylko wtedy naród nasz przyjmie nową inteligencję, kiedy ona zrzeknie się swego sekciarstwa i razem z nim stanie do budowy wolnej, niepodległej Ukrainy."

A więc p. Wasyl Wyszywanyj daje lekcje rozumu praktycznego przybranym swoim rodakom!

Rozwój ofenzywy naszej.

(Od naszego referenta wojskowego).

(v) W pierwszem sprawozdaniu swojem zaznaczyłem, że akcja naczelnego dowództwa naszego w pierwszych dniach uderzenia zastosowała taktykę nie skrzydłową, ale uderzenia w centrum sił nieprzyjacielskich.

Następnie wyraziłem przypuszczenie, że atak pójdzie na wschód w dwu kierunkach: północnym i południowym.

Nadchodzące telegramy sztabu generalnego potwierdzają te przypuszczenia. Istotnie widzimy na mapie, że z 3 naszych armji operujących — środkowa prowadzi główny atak i wysuwa się błyskawicznie przed skrzydła swoje. Następnie spostrzega się, że pierwsze uderzenie nasze w centrum sił nieprzyjacielskich rozdziela się na atak w kierunku południowo-wschoddim i północno-wschodnim, czego dowodzi zdobycie 2. V. Chwastowa (70 klm. na płd. zach. od Kijowa) a następnego dnia Białocerkwi i Rokitna (60 klm. na płd. od Kijowa).

Jeśli z tym faktem skojarzy się zajęcie uprzednie Czernobyla (90 klm. na północ od Kijowa) — to odnosi się wrażenie, że na Kijów idzie koncentrancyjny atak.

Od 3 dni jednak o operacjach w kierunku Kijowa czyli o akcji armji środkowej nie było słychać, a mowa jest ciągle o ruchach skrzydeł, przedewszystkiem prawego (południowego).

Dzisiejszy komunikat mówi o zajeciu Wasylkowa (32 klm. na południe od Kijowa) czyli, że grupa gen. Smigłego posunęła się znowu o 30 klm. naprzód w kierunku Kijowa.

Tu daje się spostrzegać silny ruch flankowy na Kijów od południa.

Zajęcie Wapniarki, położonej przy linji kolejowej Żmerynka-Odessa świadczy, że rozwidlenie pierwszego ataku klinowego — jak zaznaczyłem w pierwszem sprawozdaniu — ku Odessie zdaje się potwierdzać.

Prawe skrzydło rozpoczęło poważniejsze ruchy, co sprawi dowództwu bolszewickiemu, zaaferowanemu wyłącznie obroną Kijowa, nie małe kłopoty.

Dla zilustrowania niebywałych wprost wyników naszej ofenzywy wystarczy podać, że uderzenia naszych wojsk z centrum w pierwszym dniu osiągnęły rezultat marszu 45—60 klm. w innych w ciągu dwu dni (25 i 26) 80—90 klm. Dla zdania sobie sprawy podaję, że przeciętny marsz piechoty w ciągu dnia wynosi 20—28 klm., a jazdy maximum 50 klm.

Trzeba pamiętać, że żołnierz polski nie odbywał tylko zwykłego marszu, ale musiał staczać walki. To też zupełnie zrozumiałym jest podziw sfer wojskowych zagranicznych dla naszej armji.

W następnych dniach (27 i 28 kwietnia) piechota nasza z centrum osięgała sukces 40—70 kilometrów.

Stosunkowo bardzo wolno posuwało się skrajne prawe skrzydło, robiąc od 25 do 29 kwietnia marsz 60 km. (Żmerynka) do 100 km. (Mohylew).

W piątym i szóstym dniu ofenzywy, mimo kolosalnych poprzednich marszów, a więc niepośledniego utrudzenia, piechota nasza robiła dziennie jeszcze po 20—30 km.

To krótkie i pobieżne zestawienie marszów daje już odpowiedź tym wszystkim niecierpliwcom, którzy chcieli zajęcia w 4 dniu ofenzywy Kijowa, oddalonego od pierwszego punktu wypadu wojsk naszych o około 200 km.

Nietylko samo fizyczne zmęczenie tłumaczy zwolnienie tempa posuwania się każdej ofenzywy, ale konieczność utrzymania kontaktu telegraficznego, telefonicznego, uruchomienia komunikacji i dowozu dla armji itp. wymaga również pewnych pauz w rozwoju ofenzywy.

W tym wypadku — zdaje się — zachodzi jeszcze poważniejsza przyczyna — zupełnie planowa akcja wojsk naszych, która nie chce ograniczyć się tylko do efektownego zajęcia stolicy kraju, ale zamierza osięgnąć główny cel strategiczny każdego uderzenia — zniszczenie armji nieprzyjacielskiej.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że bolszewicy ściągną pod Kijów wszystkie, stojące do dyspozycji rezerwy najlepszych pułków.

Atak polski w kierunku Kijowa zarysowuje się na mapie, jako wielkie oskrzydlanie od północy (Czernohyl) i południa (Wasilków, Rokitno).

---

króla Wyporka zwalczający króla wężów, czołgającego się po szczycie Tatr, ta walka ze smokiem na Wawelu lub z siarkaniami na Spiżu itp. — to są niezliczone fragmenty i rapsody wielkiej epopei, jakby żywcem wyjęte z ksiąg Awesty lub z **księgi królów** (Szachname) Firdousiego — to nieustanna walka Ahura Mazdy (Ormuzda) i jego tworów z Anro-Mainju (Arymanem) i tegoż tworami, tylko, że zamiast Turanu występuje u nas często Niemiec. Kult Ormuzda naszego Swantewita od Arkony na rugiańskim zachodnim Bałtyku i od Wendów na wschodnim po przez obszary rzeki Wit pod Homlem w Czerniłowszczyźnie i przez Zbrucz (skąd wydobyty posąg Swantewita znajduje się w krak. Akademji Um.) sięgał daleko na południe ku Serbji w jej Widowdanie (Wielkanocy) i Bułgarji ku górze Witoszy nad Sofją. Nasz najstarszy dytyramb weselny o chmielu:

Żebyś ty, chmielu, na tyczki nie łaz;
nie robiłbyś ty z panienek niewiast;
ale ty, chmielu, na tyczki lezies;
nie jedną pannę na niewiastę zwiedzies
Ej chmielu, ej nieboze,
niech ci Pan Bóg dopomoze —

to ten sam wykładnik kultu małżeńskiego, co **Haoma** w Aweście z tym samym pierwiastkiem językowym h-m. Myśmy — jako słowianie — najdłużej z Iranem żyli we wspólności języka i kultu i najpóźniej z Arjów europejskich rozeszliśmy się z Arjami azjatyckimi. Tych ostatnich odejścia do środkowej i południowej Azji Awesta podaje nawet przyczynę — obniżenie się temperatury i ochłodzenie ziemi północnej. Część tylko ludów na północy na Murmanie i ku północnemu zachodowi Atlantyku zatrzymuje ciepły prąd Golfstremu; większość dąży na południe, często nęcona solą. Już z bliżej ku nam historycznych czasów na siedm i więcej wieków przed Chrystusem aż w głąb średniowiecza na Niżu sarmackim posuwają się ku Czarnomorzu, a nawet dalej ku Śródziemnomorzu i Małej Azji Kimmerowie, Herule, Goci Trakowie, Waregowie etc. Wojny trojańskie Greków i punickie Rzymian — to są tylko oddzielne epizody ogólnego ruchu ku południowi, ruchu, którego nawet geniusz Hanibala powstrzymać nie mógł, a któremu uległ jeszcze potężniejszy geniusz Aleksandra Macedońskiego w pochodzie jego ku Persji i Indjom.

Ciekawymi przedstawicielami ruchu tego są pokrewni sobie Etruskowie italscy i Hetydi małoazjatyccy, lecz najbardziej groźnymi i epokowymi ludy uraloałtajskie.

Pod grozą tego powszechnego ruchu, dla powstrzymania i odparcia go na południu od Śródziemnomorza, wrót kaukaskich i stepów mongolskich w paralelach izodynamów powstają wielkie monarchje wszechświatowe będące jednocześnie laboratorjami kulturalnemi, przetwarzającemi walory północne — Egipt, Asyryjsko - babilońska monarchja, medoperska i wreszcie Chiny.

Te ostatnie dają hasło do ogólnego przewrotu, odwracają kierunek ruchu i dotychczasowe karty dziejów ludzkich. W. III wieku przed Chr. cesarz Czy-Hoang-Ti na czele niemal półmiljonowej, a więc kolosalnej na owe czasy armji, odpiera groźne najazdy uraloałtajskiego ludu Hjung-Nu, a dla dalszego odeń zabezpieczenia się buduje ów słynny mur chiński. Jeszcze raz pokonani Hjung-Nu poczęli naciskać na swych zachodnich jednoplemieńców, a ci, niemając innej drogi dla ruchu, zaczęły ciągnąć przez wrota dżungarskie ku Europie; w IV. w. po Chr. przechodzą Don, rzucają się na Niż sarmacki i Europę pod nazwą Hunnów. W ślad za nimi w ciągu prawie całego tysiąclecia nadciągają inne ludy tegoż szczepu bądź w hordach wojowniczych, bądź z żonami i dziećmi, bądź w regularnych na wzór chiński zorganizowanych armjach wciąż w kierunku paraleli izoklinicznych, przerywają od czasu do czasu dawniejsze prądy wędrówek w paralelach izogenicznych, przyczyniają się do obalenia cesarstwa rzymskiego i świata starożytnego, a wytworzenia średniowiecza i nowych wieków, wytwarzają wszechświatową monarchję Osmanów, carat moskiewski i kwestję ruską.

Ruch ten odbywał się w następującym porządku: w IV. i V w. Hunnowie, w VI. Obrowie, w V. i VI. Bułgarzy wołżańscy, w VII., VIII. i IX. chazarowie; w IX. Madjarzy i Pieczyngowie, w X, XI, XII, XIII. Połowcy, w XIII. Mongołowie i Tatarzy. Seldżucy i Turcy osmańscy odchylili się od izodynamów i poza Kaspią weszli do Małej Azji, a stamtąd drudzy z nich dostali się do Europy po regresywnej paraleli izogenu.

(C. d. n.).

Jan Grzegorzewski

Armja polska prowadzi teraz dwie olbrzymie w rezultatach operacje, które na północy (Kijów) prawdopodobnie w najbliższych dniach dadzą pożądany rezultat, co ułatwi również w wielkiej mierze powodzenie drugiej akcji na południu.

Obrady Sejmu.

Warszawa. (Pat.). 145-te posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 4'25 po południu. Po odczytaniu interpelacji przystąpiono do pierwszego czytania ustawy

o zwolnieniu pożyczki długoterminowej od daniny majątkowych.

Przemawiali ks. **L u t o s ł a w s k i**, p. **R y b a r s k i**, który uzasadniał wniosek uwolnienia pożyczki długoterminowej od daniny majątkowej. Ministerstwo skarbu chce zrobić z pożyczki papier uprzywilejowany również pod względem podatkowym. Pożyczka państwowa jest również wolna od podatków i od dochodów z kapitału. W ten sposób podniesie się oprocentowanie pożyczki państwowej w porównaniu z innymi lokatami kapitału. Danina majątkowa musi być powszechna, inaczej dałaby wynik stosunkowo mały. Pewne minimum musimy zostawić wolne od obciążenia. Daniny muszą objąć osoby prawne i fizyczne, oraz kapitały ruchome i nieruchome.

Następnie sejm przeszedł do pierwszego czytania ustawy upoważniającej ministra przemysłu i handlu do wydania zarządzeń w sprawie

nadzoru nad przemysłem złotniczym i handlu wyrobami złotniczymi.

Ustawę tę przekazano komisji administracyjnej.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad

likwidacją serwitutów.

Po wyjaśnieniach referenta, p. Kowalczuka, przystąpiono do głosowania i przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji regulaminowej

w sprawie przyspieszenia uchwalenia konstytucji.

P. sprawozdawca **M a r e k** przypomina, że dotyczący wniosek składał się z dwóch części, pierwszej domagającej się uchwalenia konstytucji przed ferjami letnimi, i drugiej domagającej się wywarcia nacisku na komisję, aby przystąpiła do ostatecznego zredagowania dalszych rozdziałów i przedłożyła Sejmowi w ciągu tygodnia sprawozdanie. Co do pierwszej części, **komisja nie mogła się wdawać w meritum i uprzedzać uchwały sejmowej**, a co do drugiej, **nie chciała się stawać rodzajem forum sądowego**, i postanowiła uznać się za niekompetentną.

P. **R a t a j**, przewodniczący komisji konstytucyjnej, przytacza dane statystyczne, ilustrujące przebieg działalności komisji i wyjaśniające, dlaczego prace postępują wolno. Owocna praca komisji mogła się zacząć dopiero 21 stycznia b. r. W komisji podobnie jak w sejmie daje się odczuwać brak większości o zdecydowanym programie. Stan obecny prac komisji jest daleko posunięty, będzie ona mogła wnieść około czerwca projekt konstytucji na plenum o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności,

Przemawiał dalej p. **R u d z i ń s k i**. P. **G ł ą b i ń s k i** wskazuje jako przyczyny które spowodowały głównie opóźnienienie się ustalenia konstytucji: 1) brak projektu rządowego, 2) brak porozumienia się stronnictw co do istotnych podstaw konstytucji. Konstytucję buduje się na długie lata, różne ustępstwa ze stanowiska partyjnego okażą się potrzebne, tak, jak to było przy uchwalaniu 3 maja.

P. **F a l k o w s k i** oświadcza, że lud przykłada wielką wagę do uchwalenia konstytucji, lecz uważa, że **zarzuty przeciw konstytucji podnosi się dlatego, aby nie dopuścić do uchwalenia ustawy rolnej**, w obawie, że gdy nastąpią wybory, nie starczy haseł wyborczych.

P. **D a s z y ń s k i** apeluje do marszałka, aby urządził plenarne posiedzenie, iżby w ten sposób umożliwić posłom prace i aby w tym najgorętszym czasie nie zajmowano się sprawami drobiazgowemi. Sądzi, że sprawozdanie p. Rataja uspokoi poniekąd Sejm i opinję publiczną.

Następnie przemawiał p. Poniatowski, poczem w głosowaniu przyjęto wniosek p. Falkowskiego przyjmujący do wiadomości sprawozdanie p. Rataja o postępie prac komisji konstytucyjnej, a **przechodzący do porządku dziennego nad wnioskiem p. Rudzińskiego który domagał się, aby ustawa konstytucyjna była uchwalona w obecnej sesji przed ferjami letniemi.**

P. **S e y d a** referował sprawę nietykalności posłów Potockiego i Starzyńskiego. Sejm zgodził się na ich wydanie.

Następne posiedzenie we wtorek.

Dary amerykańskie dla Polski.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski" podaje: Do portu gdańskiego przybył okręt, który przywiózł z Ameryki maszyny rolnicze, samochody osobowe i ciężarowe, żywność i wiele innych towarów na sumę 40 miljonów marek. Okręt przywiózł również **25.000 skrzyń z darami amerykańskimi dla Polski.**

—o—

Emigracja żydów do Ameryki.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo pracy komunikuje, że 2 b. m. odpłynął z portu gdańskiego okręt „Mexico", wiozący 546 osób, wśród nich przeszło 500 żydów emigrujących z Polski oraz z kresów do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

—o—

BANDY NIEMIECKIE HULAJĄ.

Bytom. (Pat.). W Opolu urządzili Niemcy 4 maja nowy napad na Polaków. Bandy niemieckie wtargnęły do redakcji i drukarni „Gazety Opolskiej" i „Nowin Codziennych"; zdemolowały wszystkie maszyny, powyrzucały papiery na ulicę, następnie rzuciły się na biuro Kółek rolniczych, poniszczyły urządzenia biurowe, akta zabrały ze sobą i wrzuciły do Odry. Bandy napadły też na domy prywatne i ograbiły je. Sicherheitswehr nie przeszkadzała temu, — owszem, pomagała w tem. Pomoc, udzielona ze strony władz koalicyjnych, nie jest wystarczająca. Członkowie konsulatu polskiego nie mogą wyjść z domu, bo bandy niemieckie napadają na nich.

URZĘDNICY NIEMIECCY OPUSZCZAJĄ STANOWISKA.

Warszawa. (Pat.). Minister kolei w odpowiedzi do związku kolejarzy wyraził podziękowanie za ich gotowość do objęcia służby w razie opuszczenia stanowisk przez urzędników niemieckich.

GŁOSY OBCE O POLSCE.

Paryż. (Pat.). Havas. „Temps" drukuje długi artykuł wychwalający Polskę, która w nadzwyczajny sposób realizuje swój program. Jak Łotyszom oddano Dynaburg, tak Piłsudski jest zdecydowany oddać Kijów Ukrainie — pisze „Temps". Pozostając wierna swoim zasadom Polska może służyć za przykład. Polska ma prawo oczekiwać, by rząd jej uczestniczył od tej chwili we wszystkich konferencjach, poruszających sprawy, obchodzące Polskę. W najbliższym czasie Polska domagać się będzie dopuszczenia na konferencję w Spaa. Może ona liczyć na poparcie Francji.

Londyn. (Pat.). Havas. „Daily Chronicle" ogłaszając zwycięstwa polskie, pisze: Anglja pozostaje nadal obserwatorką wypadków. Ofenzywa polska przeciw Rosji może pociągnąć za sobą bardzo poważne następstwa. Anglja ma nadzieję, że Polska usłucha (?) umiarkowanych rad sojuszników.

KWESTJA RUSKA W TRAKTACIE Z WĘGRAMI.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Paryża. W dodatkowem piśmie do traktatu pokojowego z Węgrami zwrócono uwagę na szczególne trudności w kwestji ruskiej. Układ zawarty pomiędzy koalicją a Czechosłowacją daje mieszkańcom prowincji ruskiej sposobność przedłożenia swoich życzeń. Koalicja uwzględni wszystkie życzenia, pochodzące od tej ludności.

—o—

WALKI W WESTFALJI

Nauen. (Pat.). Radjo. Bandy, grasujące na południe od Düsseldorfu, zostały rozbite przez oddziały Reichswehry. Resztki schroniły się na terytorjum neutralne, gdzie zostały rozbrojone.

PROJEKT MIĘDZYNARODOWEGO ŚRODKA PŁATNICZEGO.

Paryż. (Pat.). Radjo. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowej parlamentarnej konferencji handlowej zajmowano się kwestją waluty. Belgijski minister baron Descamps proponuje utworzenie **międzynarodowego instytutu**, składającego się z przedstawicieli wielkich mocarstw. Instytut ten miałby za zadanie puścić w obieg pieniężny **bony**, które jako **poręczone przez odpowiednie strony byłyby papierami wartościowymi przynoszącymi procent** a następnie mogłyby być użyte **jako środek płatniczy**.

Drugi projekt przedstawił delegat angielski Stevens, członek handlowego komitetu Izby gmin. Stevens jest zwolennikiem **emisji międzykoalicyjnych papierów wartościowych, za które gwarantowałyby państwa koalicyjne.** Te papierowe pieniądze miałyby być w obrocie podobnie jak towary, ale nie miałyby **przynosić procentu.**

Juljusz de Caen, kierownik gospodarczego oddziału Banque de France, sprzeciwił się tworzeniu nowych pieniędzy papierowych, ponieważ tego rodzaju środek powiększyłby tylko inflancję not z Francji, Anglji i Ameryki.

OKRĘTY WOJENNE ODEBRANE NIEMCOM ZOSTANĄ CZĘŚCIOWO ROZBROJONE

Paryż. (Pat.). Radjo. James Craig oświadczył w Izbie gmin w imieniu rządu, że okręty wojenne, oddane przez Niemcy, zostaną rozbrojone, z wyjątkiem pięciu lekkich krążowników i 10 kontrtorpedowców, przeznaczonych dla Francji, tyluż statków dla Włoch i 6 torpedowców dla Polski i tyluż dla Brazylji.

O POMOC FINANSOWĄ I EKONOMICZNĄ DLA KRAJÓW DOTKNIĘTYCH WOJNĄ.

Paryż. (Pat.). Havas. Konferencja międzynarodowa parlamentarna na posiedzeniu wczorajszem, zważywszy iż drożyzna powoduje naruszenie równowagi w zewnętrznych stosunkach wymiennych, iż zniżki walorów krępują handel, oraz że **interes wspólny wymaga by kraje dotknięte wojną odzyskały zdolność wytwórczą uchwaliła wniosek domagający się współdziałania w sprawie polepszenia kursu papierów obiegowych oraz udzielenia jak największej pomocy finansowej i ekonomicznej krajom dotkniętym wojną.**

Prócz tego uchwaliła konferencja domagać się, by rządy europejskie wynalazły drogę bezzwłocznego nawiązania międzynarodowej regularnej **komunikacji napowietrznej.**

Nowe utrudnienia pocztowe.

Donosiliśmy już o tem, że ministerstwo poczt i telegrafów obarczyło wydawnictwa wszystkich pism polskich, a szczególnie dzienników, bardzo znacznemi opłatami, które przeciętnie wynoszą po 3 marki miesięcznie, co przyczynia się mocno do podrożenia pism.

Ministerstwo poczt i telegrafów nie poprzestało jednak na tem obciążeniu pism, lecz równocześnie wydało, bez porozumienia się poprzedniego z wydawnictwami dzienników, rozporządzenia takie, które nietylko pociągnęłyby za sobą bardzo znaczne wydatki, lecz w dodatku naraziłyby dzienniki, a tem samem i prenumeratorów, na wielkie utrudnienia i niedogodności. Widocznie projekty te powstały przy zielonym stoliku — bez należytej znajomości rzeczy, a szczególnie bez uwzględnienia panujących obecnie stosunków, ogromnej drożyzny papieru, szpagatu, kleju i innych do ekspedjowania pism niezbędnych artykułów.

W sprawie tej odbyły się już konferencje i narady w Krakowie w sferach interesowanych, i czytamy o tem w pismach krakowskich, co następuje:

„Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie, ulegając żądaniom wydawnictw czasopism na całym obszarze państwa polskiego, postanowiło

wprowadzić system prenumerowania dzienników, tygodników i wszelkich innych pism perjodycznych przez urzędy pocztowe. Dotychczas obowiązuje ten system na całym obszarze ziem polskich byłego zaboru pruskiego, gdzie administracja niemiecka ten system zaprowadziła i z dobrym skutkiem stosowała. Ministerstwo poczt i telegrafów, jeszcze za czasów ministra p. Lindego, postanowiło system pocztowy niemiecki, z pewnemi ulepszeniami, wprowadzić na całym obszarze państwa polskiego. Obecnie urzędujący minister poczt i telegrafów, p. inżynier Tolloczko, przejął w spuściźnie projekty ministra p. Lindego, jednak, niestety, widocznie nie czuł się dosyć kompetentnym do ich wprowadzenia. Postanowił natomiast wprowadzić w życie surogat systemu poprzednio obmyślonego. Projekt taki otrzymała krakowska dyrekcja poczt i telegrafów, która zaprosiła przedstawicieli wszystkich wydawnictw pism perjodycznych w Krakowie, do wydania swej opinji o tym elaboracie.

Radca p. Kolinka przedstawił projekt nowego rozporządzenia ministerstwa poczt i telegrafów, który polega na tem, iż administracje czasopism mają wysyłać swe wydawnictwa stale nie pod imiennym adresem prenumeratorów, lecz zbiorowo w wiązankach, pod adresem oddawczych urzędów pocztowych, na podstawie osobnych kart prenumeraty i wykazów traktowych, t. j. według linji kolejowych i położonych przy nich poczt państwowych.

Przedstawiciele wydawnictw czasopism zażądali, **aby ministerstwo poczt i telegrafów wprowadziło bezzwłocznie system prenumerowania wszelkich czasopism przez urzędy pocztowe**, podobnie, jak to ma miejsce obecnie już na ziemiach polskich byłego zaboru pruskiego (a dawniej już obowiązywało także w zaborze rosyjskim). Równocześnie **przedstawiciele wydawnictw oświadczyli się przeciw wprowadzeniu projektowanego prowizorycznego systemu**, który jedynie pociągnąłby za sobą **wielkie zamieszanie i nadzwyczajne wydatki**, zarówno ze strony administracji pocztowej, jak i wydawnictw, natomiast, jako zamienny ekwiwalent, dałby bardzo problematyczne udogodnienia.

Jednomyślną tę opinję tutejsza dyrekcja poczt i telegrafów ma przedstawić ministerstwu w Warszawie".

W sprawie tej odbyła się także we Lwowie konferencja grona wydawców dzienników lwowskich, którzy po przejrzeniu projektu ministerstwa, oświadczyli się jednomyślnie i z całą stanowczością przeciw temu projektowi. Naraziłby on tylko wydawnictwa na bardzo znaczne wydatki i utrudnienia, a nie przyniósłby żadnej korzyści ani wydawnictwom, ani prenumeratorom.

Dziś odbędzie się druga konferencja przedstawicieli pism codziennych. Jednomyślna opinja w tym kierunku jest taka, że ministerstwo poczynić powinno wszelkie kroki, celem bezzwłocznego wprowadzenia systemu prenumerowania pism przez urzędy pocztowe, a na razie powinno się zatrzymać system dotychczas praktykowany. Opinję swoją, która będzie identyczną z opinją wydawnictw krakowskich, przedłożą dzienniki tutejsze, za pośrednictwem prezydjum dyrekcji poczt we Lwowie ministerstwu w Warszawie, i spodziewać się należy, że ministerstwo nie zechce wprowadzić w czyn projektu kosztownego i szkodliwego dla pism, tem bardziej, że jak nas dochodzą głosy, kompetentne sfery pocztowe ze stanowiska fachowego zapatrują się bardzo sceptycznie na projekt ministerjalny.

Jeżeli się ma zrobić coś nowego, to należy tylko wprowadzić reformę taką, któraby była dla pism i prenumeratorów ułatwieniem, a dla urzędów pocztowych uproszczeniem — a nie reformę, która dla wszystkich stron interesowanych przedstawia tylko utrudnienia, komplikacje i zwiększenie kosztów i trudów.

---

† Dr. Rudolf Zuber

znakomity uczony, profesor geologji na uniwersytecie lwowskim zmarł wczoraj po dłuższej chorobie w 60 r. życia.

Zmarły przed kilku miesiącami brał żywy udział w pracach kongresu wersalskiego wspólnie z prof. Romerem i Czekanowskim.

—o—

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Stanisława b.; gr. kat. Marka Jew. Jutro rz. kat. DC. 5 po W., Grzeg.; gr. kat. N. 4 Samar Hł. 4. — Wschód słońca 4·27. zachód 7·31.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W sobotę o g. 3 popoł. „Śluby panieńskie", komedja Al. hr. Fredry — o g. 7 wieczór „Księżniczka czardasza", operetka.

W niedzielę o g. 3 pop. „Lalka", operetka — wieczór „Manon", opera.

W poniedziałek „Noc w Wenecji", operetka.

We wtorek po raz pierwszy „Południca", dramat w 3 aktach L. Staffa, z pp. Żmijewską, Wernicz, Kwiatkiewiczową, Okornickim (25-letni jubileusz), Rydzewskim i Kuzłowskim w rolach głównych.

We środę „Opowieści Hofmana", opera.

We czwartek popoł. „Sekretarzyk czy panna", komedja — wieczór „Rycerskość wieśniacza", opera i „Pajace", op. Leoncavalla.

We Lwowie.

— **TYDZIEN CZERWONEGO KRZYŻA.** Na posiedzeniu komitetu pod przewodnictwem p. Niezabitowskiej uchwalono następujący program „tygodnia Czerwonego Krzyża", który trwać będzie od 9. do 16. bm.: W niedzielę 9. bm. festyn na pl. Powystawowym. W poniedziałek 10. bm. popoł. w teatrze miejskim opera Moniuszki „Straszny dwór". We wtorek 11. bm. zbiórka uliczna. We środę 12. bm. odczyt hr. Leona Pinińskiego o „Rafaelu" z obrazami świetlnymi. We czwartek 13 bm. zawody harcerskie skautów i match footbalowy. W piątek 14. bm. koncert Tow. muzyczn. z współudziałem śpiewaczki p. Korwin-Szymanowskiej i wiolonczelisty p. Danczowskiego, w sobotę 15 bm. zbiórka w lokalach publicznych, a w niedzielę 16. bm. raut w Kasynie wojskowem. Bank hipoteczny ofiarował na akcję tygodnia Czerw. Krzyża 5.000 mk.

— **Na rzecz polskiego Czerwonego Krzyża**, odbędzie się w niedzielę 16 maja w salach kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1. Wieczór taneczny. Bilety po 25 mkp. za kartę wstępu, a 80 mkp. za bilet familijny, będą do nabycia w księgarniach p. Gubrynowicza (Akademicka 8) i Altenberga (Hotel George'a).

— **Liga Pracy.** Staraniem zarządu powsz. wykł uniwers. i politechn. udało się pozyskać przyjazd do Lwowa jednego z najwybitniejszych działaczy Warszawskiej Ligi Pracy p. inż. Józefa Świątkowskiego, który zamierza wypowiedzieć we Lwowie i kilku miastach prowincjonalnych Małopolski szereg wykładów o organizacji pracy i kooperatywach. Bliższe szczegóły podamy za dni kilka.

— **Zarząd czytelni akademickiej** uprasza nas o stwierdzenie, że p. Rumun, który przemawiał na wiecu posła Grabskiego, nie był oficjalnym przedstawicielem czytelni akademickiej.

Rozumiemy dobrze, że czytelni akademickiej zależy na podkreśleniu swej bezpartyjności, stwierdzamy jednak, że bardzo liczna grupa młodzieży akademickiej, obecnej na wiecu, całkowicie solidaryzowała się z mową p. Rumuna.

Fakt ten jest bardzo charakterystyczny dla nastrojów młodzieży w obecnej chwili.

— **Wiadomości teatralne.** Ogromne zaciekawienie budzi wtorkowa premjera „Południcy" dramatu Leopolda Staffa. Znakomity poeta, którego utwory sceniczne, jak "Skarb", "Igrzysko"; "Wawrzyny" mają przepiękne karty w historji sceny lwowskiej, po dłuższem milczeniu na polu sztuki dramatycznej wystąpi znów we wtorek z nową swą — nigdzie dotąd niegraną — sztuką. Splata się to przedstawienie ze świętem pracy dwudziestopięcioletniej artysty i reżysera p. Kazimierza Okornickiego. Jemu w myśl intencji autora powierzono reżyserję i jedną z głównych ról. Hanką - Południcą będzie p. Żmijewska, Jagną p. Wernicz, jej bratem Jaśkiem Kozłowski, Gajowego Brzosta grać będzie p. Rydzewski.

— **Brak sacharyny we Lwowie.** Na skutek zarządzenia powiatowej dyrekcji skarbu w Krakowie, wydanego 30. kwietnia, wstrzymano we Lwowie w handlu głównego dostawcy p. Hoszowskiego sprzedaż sacharyny. Nastąpiło to dlatego, że nastąpić miał spis zapasów z równoczesną podwyżką ceny sacharyny. Obowiązkiem powiatowej dyrekcji skarbu było poczynić natychmiastowe zarządzenia, aby sprzedaż sacharyny nastąpić mogła jak najrychlej, tymczasem do dziś to nie nastąpiło. Z prowincji zgłaszają się od kilku dni kierownicy konsumów i nadarmo tu wyczekują. W zakupno zapasów sacharyny włożono wielki kapitał, za który opłacać trzeba procenty, ludność pozbawiona cukru, nie może się też doczekać bodaj sacharyny, a to skutkiem opieszałości krakowskiej władzy skarbowej, lekceważącej potrzeby ludności.

— **Historja jedna z tysiąca.** Zbyt wiele ufności pokładał w wszystkich ludziach „miastowych" gospodarz z Kadlubic J. Nawolaniec. Przyjechał on do Lwowa, by zmienić w banku 13.000 mk. Nawinął się po drodze jakiś życzliwy bliźni, który objawił gotowość zmienienia Nawolańcowi pieniędzy w Union Banku, na co ich właściciel chętnie się zgodził i wręczył faktorowi zapieczętowaną kopertę z 13.000 mk. Przed bramą banku zjawił się drugi mężczyzna, który zaczął z pierwszym prowadzić jakieś pertraktacje. J. N. zmiarkował, że jego pieniądze są w niepewnych rękach i zażądał zwrotu — bez wahania oddał mu zagadkowy faktor kopertę nienaruszoną — ale w niej Nawolaniec znalazł po niewczasie ...starą gazetę.

W Polsce i na świecie.

— **OTWARCIE ZJAZDU DZIENNIKARSKIEGO W WARSZAWIE** nastąpi we środę dnia 12. o godz. 11 rano w sali Rady miejskiej jednocześnie z otwarciem zjazdu literatów. Obrady zjazdu dziennikarskiego po zebraniu tam toczyć się będą w sali Tow. Kredytowego Miejskiego, obrady zaś zjazdu literackiego w sali imienia Dekerta w Radzie Miejskiej.

— **Legja kobiet w Wilnie.** Władze wojskowe zorganizowały w Wilnie oddział ochotniczej Legji kobiet. Oddział liczy 585 legjonistek, a dalsza organizacja w toku.

— **Poseł Bizzolatti**, przewódca socjalistów rewolucyjnych zmarł w Rzymie. Parlament na znak żałoby przerwał posiedzenie. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Pożyczka odrodzenia.

Ministerstwo skarbu ogłasza następującą odezwę:

Obywatele! W sercach Waszych spoczywa skarb bezcenny: miłość Ojczyzny — płomienna i gorejąca, jak znicz ofiarny. Bo do ofiar dla umiłowanej Macierzy-Ojczyzny zawsze i wszędzie skorzy byliście, Obywatele.

Skorzy byliście, niosąc w daninie krew młodą i gorącą na odsiecz Lwowa, na wyparcie wroga z odwiecznych dzielnic Piastowych, na umocnienie wschodnich rubieży. Skorzy byliście, składając w podwalinie budowy Państwa Polskiego rozbłyski myśli twórczej, znojne wysiłki twardych dłoni robotniczych. Więc skorzy będziecie do czynu i teraz, Obywatele, gdy Polska — Macierz nasza — po półtorawiekowym letargu pręży uwolnione ramiona z kajdan, do nowego życia się budzi i do nowego życia Was wzywa.

Gdy rozświetlają się nam zorze chwały i szczęścia, trzeba iść ku nim ochoczo i radośnie, budować zręby przyszłej mocy i potęgi. Ale ta budowa — to praca olbrzymia. A do jej wykonania trzeba dać Ojczyźnie i środki olbrzymie.

Obywatele! Ojczyzna teraz żąda od Was tych środków. Posłuszny woli Narodu, Sejm uchwalił Pożyczkę Odrodzenia Polski.

Posłuszni woli Sejmu, złożonego z Waszych wybrańców, Wy, Obywatele dacie na tę pożyczkę środki potrzebne.

Ojczyzna nie żąda tu od Was ofiary. Ta pożyczka — to najpewniejszy sposób przechowania oszczędzonych pieniędzy, to korzyść z odsetek, to liczne przywileje — pieniężne i moralne.

Zapisy i wpłaty już rozpoczęte. Pospieszcie, Obywatele, do zapisów, uskuteczniajcie wpłaty! Złóżcie raz jeszcze dowód, że poczuwacie się do obowiązku wobec Ojczyzny! Złóżcie dowód, że szczerze i gorąco pragniecie rychłego odrodzenia własnego kraju!

Obywatele! Ojczyzna czeka na Was!

Głosy publiczne.

Dlatego!...

W „Kurjerze Lwowskim" w numerze 113 z dnia 7-go maja 1920 ukazał się na stronnicy 6-ej artyknł p. t. „Dlaczego?..., w którym autor p. B. Krupski podnosi, że jako delegat polskiego kościoła narodowego w Ameryce przyjechał tu z propozycją, by wszcząć akcję humanitarną dla poratowania opuszczonych dzieci, jako rozwinięcie dalszej akcji rozpoczętej w Krakowie. Fundusze na to ma dostarczać kościół narodowy, którego on jest kapłanem. Zainicjowana akcja we Lwowie nie udała się, z powodu czego autor roztacza żale we wspomnianym na wstępie artykule p. t. „Dlaczego?..."

Ponieważ artykuł ten mógłby kogoś, nie znającego stosunków i autora, w błąd wprowadzić, czuję się w obowiązku jako jeden z uczestników zebrania, o którem autor wspomina, a zarazem przemawiający, podać kilka szczegółów z tego zebrania i wyjaśnić niektóre rzeczy.

Dnia 16 kwietnia b. r. zostałem zaproszony przez jedną z pań do instytutu muzycznego p. Niementowskiej, gdzie, jak mnie informowano, miała być założona z inicjatywy p. Krupskiego organizacja opiekująca się dziećmi, rodzaj ochronki.

Zebranie zagaił p. Krupski, który przedstawiwszy się jako delegat polskiego kościoła narodowego i polskiej narodowej Spójni w Ameryce zaraz na wstępie swojej mowy zaznaczył, że zbieranie funduszów w Ameryce dla Polski obecnie natrafiało na trudności, ponieważ istnieje tam przekonanie, że wszystkie dary, które idą do Polski, tutaj bywają roztrwaniane, że nikt sprawozdań z nich nie składa, że nie wiedzieć nic, co się z temi funduszami dzieje i t. d. Tylko dzięki usilnym staraniom polskiego kościoła narodowego i Spójni zebrano fundusze, któremi mowca dysponuje.

W odpowiedzi na przemówienie p. Krupskiego oświadczyłem, że p. Krupski nie ma prawa podobnych oszczerstw na naród polski rzucać ani nawet powtarzać, bo tak z otrzymanych darów z zagranicy, jak i z datków w Polsce nigdy żaden cent nie zginął, ponieważ z każdej sumy rachunki były i są dokładnie składane, a sprawozdania przeważnie drukowane. Że sprawozdania te nie dochodzą do Ameryki — nie nasza w tem wina.

Co się tyczy założenia samej ochronki z pieniędzy przywiezionych przez mowcę oświadczyłem, że wprawdzie we Lwowie mamy cały szereg ochronek, nigdy jednak nie jest ich tak dużo i z wdzięcznością przyjmujemy każdą inicjatywę w tym względzie, a tem bardziej fundusze na ten cel przeznaczone. Nie jest nam jednak obojętną rzeczą, z jakiego źródła te fundusze pochodzą.

W obronie Ojczyzny i Lwowa ofiarowaliśmy krew i mienie, ale wierzymy, że ani Ojczyzna nie powstałaby, ani Lwów byłby się nie obronił, gdyby nie łaska i cud Boży, którym nas Bóg uratował. Dlatego też Pana Boga nie myślimy opuścić, a za wiarę naszą katolicką gotowiśmy dać życie. Wobec tego, ponieważ fundusze zaofiarowane pochodzą z kościoła narodowego, który jest kościołem odszczepieńczym, my katolicy tych pieniędzy przyjąć nie możemy. Akcja bowiem humanitarna kościoła narodowego mogłaby zyskać grunt podatny pod propagandę swoich idei. Dlatego też prosimy p. Krupskiego, aby te fundusze odesłał tam, skąd je dostał.

W końcu przedstawiłem zebranym osobę p. Krupskiego we właściwem świetle, stwierdzając, że dla nas katolików jest on, jako kapłan kościoła narodowego, ekskomunikowanym, apostatą i że mu nie wolno nosić sukni duchownej. Wezwałem go też, aby nas przestał bałamucić i żeby się wynosił tam, skąd przyszedł. Radziłem mu szczerze, bo wiedziałem, jakie wzburzenie w szerokich warstwach społeczeństwa we Lwowie wywołała jego tutaj obecność. Wiedziałem, jakie są pogróżki, które mogą się dla niego źle skończyć. Uważałem za stosowne ostrzedz go i za to powinien mi być tylko wdzięczny.

W chwili, kiedy trzeba nam wszystkie siły wytężyć, aby naszą Ojczyznę stworzyć silną i wielką, w chwili, kiedy jej dzieci walczą na granicach, skrapiając krwią obficie mogiły i kurhany, w takiej chwili musimy się strzedz wszystkiego, coby nam zakłóciło nasz wewnętrzny spokój i wydarło to, co mamy w sercu najdroższego i najświętszego, to jest wiarę prawdziwą katolicką. My wiemy z doświadczenia historycznego, że walka religijna nigdy nie jest pożądaną, a w dzisiejszej chwili mogłaby się stać dla Polski prawdziwem nieszczęściem.

Uważałem też, że dalsza dyskusja z powodów wyżej przytoczonych z p. Krupskim nie powinna mieć dalej miejsca, wobec czego wezwałem obecnych, aby w imię miłości Boga i Ojczyzny wyszli z sali. Wszyscy zebrani bez wyjątku ze stanowiskiem zajętem przezemnie w tej sprawie solidaryzowali się i salę opuścili, a p. Krupski pozostał sam jeden.

Oto tych kilka słów niech będzie odpowiedzią dla pana, panie Krupski, na zapytanie pańskie: „Dlaczego?..."

(Nr. 4763). **Adam Konopka.**

Kolonie wakacyjne dla dziatwy.

Wiedeń. (Tel. wł.). W sejmie dolno-austrjackim wiceburmistrz Winter postawił wniosek, domagający się, ażeby podczas ferji wszystkie nadające się do tego celu szkoły po wsiach zamienione zostały na kolonie wakacyjne dla dziatwy wiedeńskiej i ażeby te kolonie były utrzymywane równomiernie przez rodziców dziatwy, włościan i zagraniczne misje pomocy. Na konferencji pod przewodnictwem marszałka kraj. uchwalono, że organizację kolonji wakac. przeprowadzić mają: państwo, kraj i gminy. Mają one też ponosić koszta urządzenia, około 3 milionów koron. Łóżka i pościel dostarczyć mają z magazynów wojskowych (około 25.000 łóżek). Przyjęte zostaną dzieci od 6 do 17 roku życia. Nadzór wykonywać mają nauczyciele miejscowi i kontrolorzy z Wiednia. Włościanie dostarczyć mają mleka, jaj, tłuszczu, mąki i ziemniaków, albo też zapraszać dzieci na obiady i kolacje. Śniadanie i podwieczorek otrzyma dziatwa w lokalach kolonji. Zebranie wyraziło nadzieję, że w taki sposób uda się umieścić na koloniach wiejskich około 50.000 dzieci z Wiednia. Zabrano się energicznie do akcji i liczą na pomoc misji zagranicznej.

—o—

Obostrzenie kar za szulerkę.

Wiedeń. (Tel. wł.). Urząd państwowy (departament sprawiedliwości) przedłożył radzie narodowej projekt ustawy, zmieniający kary za gry hazardowe. W § 522 za wszelkie gry hazardowe, przyczem wygrana i przegrana zależy od przypadku, wynosić będzie grzywna tysiąc do 100 000 K, a jeżeli kto uprawia gry hazardowe zarobkowo ukarany zostanie ścisłym aresztem od tygodnia do do 3 miesięcy, jakoteż grzywną od 2.000 do 200.000 koron. Ta sama kara grozi także tym wszystkim, którzy w swoich lokalach tolerują gry hazardowe, a więc członkom zarządu klubów, rezurs, stowarzyszeń, kawiarzom, hotelarzom, restauratorom etc. Podług projektu ustawy skazanych za hazard będzie można wydalać, a to nie tylko jeżeli są obcymi poddanymi, lecz także obywateli austrjackich będzie można wydalać z miejsca, gdzie uprawiali szulerkę.

Ze sportu.

Czarni-Lechia. W niedzielę 9. bm. odbędzie się match footbalowy powyższych drużyn. U Czarnych grać będą reprezentanci olympijscy, Lechia wystąpi w nowym, bardzo silnym składzie. Zawody rozpoczną się o godz. 5 popoł. na boisku Czarnych w parku Tow. Zabaw. ruchowych.

—•—

Nekrologja.

†

Z Kozłowskich

MARJA Odrowąż MANIEWSKA

wdowa po śp. Marjanie Maniewskim, właść. dóbr Bajkowce zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go maja 1920 r., przeżywszy lat 66.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 9. maja 1920 r., o godz. 10-tej rano z kaplicy Boimów na dworzec kolejowy.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Czernielowie Mazowieckim.

W głębokim żalu pozostałe dzieci i wnuki proszą o modlitwę za Jej duszę.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy Boimów w sobotę dnia 8. maja 1920 r., o godz. 9 rano.

Osobnych zawiadomień posyłać się nie będzie,

Z opery.

MANON" MASSENETA W NOWEJ OBSADZIE.

Już po zeszłorocznym debiucie p. Towarnickiej w „Cyganerji" można było poznać; że jest to talent, któremu tylko potrzeba obycia się ze sceną i dalszej nauki. Zdaje się jednak, że od zeszłego roku nie miała p. Towarnicka sposobności ani do nauki ani do nabrania rutyny scenicznej. Wskutek tego nie można było skonstatować postępu, choć postać „Manon" pod względem muzycznym i scenicznym przedstawiała wiele ciekawych i dodatnich stron. Aparycja śpiewaczki nadawała się doskonale do partji a stroje były bardzo ładne i stylowe. Prawdopodobnie śpiewaczka była także nieco przemęczona próbą, którą niewiadomo dlaczego, urządzono tego samego dnia w południe. Ale były ustępy, świadczące o tem, że talent to niepośledni, który prowadzony przez odpowiedniego nauczyciela, może doprowadzić do nadzwyczajnych rezultatów. Zwłaszcza dwie ostatnie odsłony, przeprowadzone mimo widocznego zmęczenia doskonale, utwierdzają mnie w przekonaniu, że możemy mieć w p. Towarnickiej z czasem siłę pierwszorzędną.

W miejsce niedoświadczonych śpiewaków objęli inne ważniejsze partje nasi rutynowani artyści: pp. Okoński i Łowczyński. Nie ulega wątpliwości, że całości wyszło to na korzyść, zwłaszcza pod względem scenicznym, gdyż gra pp. Wolińskiego i Cyganika pozostawiła wiele do życzenia. Ojcem kawalera De Grieux był p. Horner, niepewny swej partji, jak to mu się często zdarza, a także i dla niej za młody, ale pięknego głosu jego słuchało się z przyjemnością. Orkiestra pod Lehrerem sprawiała się bardzo dobrze.

E: Walter:

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Kursa giełdy.

Lwów, 7. maja 1920.

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	320·—	340·—	—·—
" " po 500 rb.	315·—	335·—	327·15
" " drobne	285·—	305·—	—·—
" dumskie (po 1000)	70·—	85·—	—·—
" " (po 200)	55·—	65·—	—
Karbowańce (po 1000)	15·00	25·00	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	15·—	25·—	00·00
100 franków franc.	1550·00	1750·—	00 -00
100 franków szwajc.	4000·00	4286·—	00 —
1 sterling	1000·00	1100·—	—·—
1 dollar amerykański	260·00	280·—	270, 267·86]
1 dollar kanad.	200·00	220·—	214·85

	płacą:	żądają:	transak.
Marki niemieckie po 1000	480·05	500·00	491 43
" " po 100	455·00	475·00	000—000
Lei rumuńskie (po 500)	425·—	445·—	432·85
" " drobne	300·—	320·—	—
Liry włoskie	1050·00	1250·—	—·—
Czeskie korony	385·—	405·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	100·—	120·—	—·—

Dewizy.

Wypłata na Londyn	1000·—	1100·—	00·—
" na Paryż	1600·—	1800·—	—·—
" na Zurych	4200·—	4600·—	—·—
" na Pragę	410·00	430·00	—·—
" na Wiedeń	110·—	130·00	—·—
" na Berlin	490·—	520·—	507·—
" na Nowy Jork	255·00	285·00	—·—

—o—

Lpr. 1271/20 We Lwowie 27 kwietnia 1920.

KONKURS.

Magistrat Król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs zewnętrzny na posadę

Asystenta plantacji miejskich.

WARUNKI KONKURSU:

a) obywatelstwo polskie, b) nieprzekroczony 40 rok życia, c) życie nieposzlakowane, d) średnie wykształcenie, e) ukończona wyższa szkoła ogrodnicza, f) dowody odbytej praktyki przynajmniej 3-letniej, g) świadectwo zdrowia.

Do posady tej przywiązane są pobory urzędnika XI rangi ze wszystkimi dodatkami drożyźnianymi do tej rangi przywiązanymi analogicznie do urzędników państwowych.

Posada zostanie nadana na razie prowizorycznie, zaś po upływie najmniej jednego roku i w miarę dobrych kwalifikacji może nastąpić stabilizacja.

Podania kompetencyjne należycie udokumentowane należy wnosić do protokołu podawczego Biura prezydjalnego w terminie do 31 maja 1920 włącznie. 54

JÓZEF NEUMANN w. r.

Popularna RESTAURACYA i POKOJE do ŚNIADAŃ

znanej zaszczytnie firmy **MARYAN LASOCKI** Lwów, pl. Marjacki 9, parter i I-sze piętro.

CODZIENNIE KONCERT ZESPOŁU ARTYSTYCZNO-MUZYCZNEGO 160

KUCHNIA znakomita. Po teatrze doskonałe kolacje do wyboru. Szlachetne naturalne WINA. Ceny bardzo przystępne. PIWO o norm. temperaturze.

POLSKA LUDOWA SPÓŁKA DRZEWNA S. A. w KRAKOWIE, UL. DŁUGA 32.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy „Polskiej Ludowej Spółki drzewnej S. A.“ w Krakowie uchwaliło dnia 6 Kwietnia 1920 na podstawie § 11 statutu Spółki

podniesienie dotychczasowego kapitału akcyjnego na 4,000.000·—

przez wydanie dalszych 6000 sztuk akcji po Koron 500·— nominalnej wartości, w dwóch serjach, a to serji pierwszej przez wypuszczenie dalszych 2000 sztuk akcji po K 500·— nom. wart., a więc jednego miliona koron, oraz serji drugiej w wysokości dwóch milionów koron, przez wypuszczenie 4000 sztuk akcji po K. 500·— nominalnej wartości.

Decyzję co do terminów wypuszczenia tych serji, sposobu i szczegółowych warunków powierzyło Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Dyrekcji Spółki,

Na podstawie tego upoważnienia rozpisuje niniejszem Dyrekcja Spółki

SUBSKRYPCJĘ

na pierwszą serję drugiej emisji akcji, tj. **na 2000 sztuk pełnowpłaconych akcji „Polskiej Ludowej Spółki drzewnej S. A.“ emisji r. 1920 po koron 500·— imiennej wartości,** na warunkach niżej podanych:

1) **Kurs emisyjny** nowych akcji wynosi **K 580·— dla dotychczasowych akcjonarjuszy** wykonujących prawo poboru. zaś **K 760·— dla nowych akcjonarjuszy.**

2) **Dotychczasowym akcjonarjuszom** przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób. że **na jedną starą akcję mogą pobrać jedną nową akcję.**

3) **Prawo poboru wykonane i zgłoszone** być może najpóźniej do **20 maja 1920 r.** pod rygorem utraty tego prawa, zgłoszenia zaś **nowych akcjonarjuszy** przyjmowane będą wyłącznie do **dnia 15 maja 1920 r.**

4) **Subskrybenci** muszą w deklaracji złożyć oświadczenie, że zgadzają się na zamknięcie na przeciąg pewnego czasu przynajmniej 60% swych akcji.

5) **Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna** według kursu emisyjnego wraz z 5% odsetkami od ceny kupna od dnia 1 października 1919 r.

6) **Repartycję nowych akcji** przeprowadzi Dyrekcja Spółki według swego uznania.

7) **Nowe akcje** będą wydane akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale akcji w swoim czasie i po skonfekcjonowaniu sztuk, za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) **Na wypadek nieprzydzielenia akcji** Spółka zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami 2%

9) **Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 1 października 1919** począwszy, na równi z akcjami staremi.

10) **Należytości za zgłoszono akcje** należy składać w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek główny 25 i w Kasie „Polskiej Ludowej Spółki drzewnej S. A.“ w Krakowie, Długa 32.

11) **Zgłoszenia na nową emisję akcji przyjmują**: a) „Polska Ludowa Spółka drzewna S. A.“ w Krakowie, Długa 32. — b) Biuro tejże w Warszawie, ul. Miodowa 18. — c) Administracja „Piasta“ w Krakowie, Mały Rynek 4. — d) Bank Galicyjski dla handlu i przemysły w Krakowie, Rynek główny 25. 2850

Kapelusze męskie, damskie i dziecinne
każdego rodzaju w najlepszych gatunkach i najnowszych formach
sprzedaje po cenach fabrycznych
Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych
RUDOLFA NEUWELTA 3102
Lwów, Balonowa 3 (własny gmach fabr.) Przystanek tramwaju N-G

I-sze WALNE ZGROMADZENIE
Członków Spółki spożywczej „Mrówka“

Stow. zarejestr. z ogr. por.
we Lwowie

odbędzie się w niedzielę dnia 16. maja 1920 o godz. 3 popoł. w sali gimnastycznej Szkoły kolejowej (Aleja dojazdowa do gł. dworca)

Porządek dzienny:

1. Odczytanie prokołu ze zgromadzenia założycielskiego.
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1919.
3. Zatwierdzenie rachunków za rok 1919 i udzielenie dyrekcji absolutorjum.
4. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę nadzorczą wniosku na rozdział zysków.
5. Sprawa podwyższenia udziałów i związana z tem zmiana § 12. statutu.
6. Zatwierdzenie wyboru członków dyrekcji.
7. Wybór pięciu członków rady nadzorczej i trzech członków komisji rewizyjnej.

Legitymacją wstępu na zgromadzenie jest książeczka udziałowa, którą okazać należy przy wejściu na salę.

Zamknięcie rachunków za rok 1919 przeglądać mogą P. T. Członkowie od dziś w lokalu Spółki przy ul. Grodeckiej l. 60.

Lwów, dnia 7. maja 1920.

Sekretarka: Złotnicka. Prezes: Suchanek.

Rada nadzorcza Spółki spożywczej „Mrówka“
we Lwowie
Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką.

WINA Węgierskie- i Austryackie

po najniższych cenach poleca
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

DO sprzedania biurko Friedrichów 6. I. p. na prawo. 3257

FUTRO tomaki, bluzy białe i czarne białe trzewiki 36 nr. Kapelusze, jeden żałobny, żakiety aksamitne Supińskiego 2. II. p. 4260

MEBLE rozmaite, dwie suknie markizetowe, do nabycia. Magazyn kupna i sprzedaży Sapiehy 41. 3261

FORTEPIANY do sprzedania w nowym stanie używane niżej cen prywatnych sprzedaje Kaim Kopernika 16. 3269

KUPIĘ realność koło Zaleszczyk blisko rzeki. Bandur — Lwów, Bajki 27. 3252

MEBLE sklepowe lada, wielka, lodownia do sprzedania. Ossolińskich 11. dozorca wskaże między 1 a 2-gą. 3272

Polecamy do sprzedania!

posiadłości ziemskie większe i mniejsze, realności miejskie (domy) jako też wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa.

Międzynarodowy Zakład komunikacyjny
POZNAŃ, ul. Rzeczypospolitej 9. 2925
Otwarte od godziny 9—6½. — Telefon 3869.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

IWONICZ

Bezpośrednie połączenie kolejowe: Warszawa-Iwonicz, Kraków-Iwonicz, Lwów-Iwonicz.
Sezon I. od 15 maja do 20 czerwca, sezon II. od 20 czerwca do 20 sierpnia, sezon III. od 20 sierpnia do 1 względnie 15 października. 2966

Szczawa słono-jodo-bromowa Kąpiele mineralne, borowinowe i gazowe. Elektroterapia. Hydroterapia. Lampa kwarcowa. Wskazania lecznicze: Zołzy, kiła, skaza moczowe, choroby serca, nerwowe, kobiece. — Pięciu lekarzy ordynujących. — W Zakładzie trzy restauracje. dwa pensjonaty, hotel i około 400 pokoi umeblowanych, jednak bez pościeli, w cenie od 10 do 40 Mk. dziennie. Oświetlenie elektryczne. Kaplica zakładowa. Muzyka. — Poczta. — telegraf, — telefon w Zakładzie. Aprowizacja zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje **DYREKCJA ZAKŁADU.**

Wozy

Sieczkarnie, Młynki, Brony. Kieraty, Ule wyrabia masowo

„Oświęcim“

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu (Małopolska).

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.